

I 86.384

N^o 27

KSIĘGOZBIOREK
DZIECIĘCY

CENA

E. KOROTYŃSKA

Janek u karzełków

Baśń fantastyczna



NAKŁADEM

„Nowego Wydawnictwa”
Warszawa, Marszałkowska 141

KSIĘGOZBIOREK DZIECIĘCY

ZAWIERA

baśnie, powiastki i komedylki.

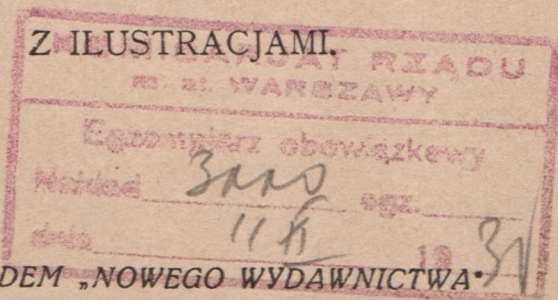
1. Czerwony kapturek baśń
2. Kopciuszek „
3. Złotowłosa chłopiec „
4. O siedmiu krukach „
5. Wodna Pani i Złota Marysia baśń fant.
6. Białośnieżka „ „
7. Jaś i Małgosia „ „
8. W zaklętym lesie „ „
9. Śpiąca Królewna „ „
10. Zaczarowany król wicz baśń fant.
11. Herszt Zbójców, komedylka
12. Łakomy Zbyszek „
13. Ukarany psotnik „
14. Złote gody „
15. Elegancki Karolek „
16. Rozegrany zakład „
17. Wesola wigilja „
18. Złotonóżka u krasnoludk. baśń fant.
19. Baśń o szklanej górze
20. Koł w butach, baśń fant.
21. Pamiętnik lalki, powiastka
22. Cztery muzykańci, baśń
23. Baśń o dobrej wróżce
24. Czarodziejskie skrzypce baśń
25. O jaskółce i ziarnku „
26. O krasnoludkach i żelaznych górach, baśń
27. Janek u karzelków „
28. O kogucie i lisie „
29. Tomcio Paluch „
30. O trzech braciach „
31. O szczęściu łabędziach baśń
32. Trzy pióra baśń wierszem
33. Waciu w zaczarowanej krainie, baśń fant.
34. Przygody Jasia i Lilci „
35. Krawczyk królem „
36. Dary morskiego władcy baśń fant.
37. Ali Baba i czterdziestu zbójców baśń z 1001 nocy
38. Czarodziejska sakiewka i dziwna czapka, baśń z 1001 nocy
39. Bajki Ezopa, część pierwsza
40. Bajki Ezopa, część druga
41. Złotowłosa Królewna, baśń fant.
42. Balowe pantofelki „ „
43. Królowa myszek „ „
44. Jasio głuptasek „ „
45. Niedostry bohater, komed.
46. Jurek i Waciu „
47. Nerwowy Bolek „
48. Grubasek „
49. Pan Jąkałski „
50. Mała arystokratka „
51. Ciekawa Manusia „
52. Pan Beksalski „
53. Książę Żebrak, baśń fant.
54. Kupiec i Geniusz, baśń z 1001 nocy
55. Czarodziejski okręt, baśń
56. Dziwne przygody księcia baśń fant.

KSIĘGOZBIOREK DZIECIĘCY.

E. KOROTYŃSKA.

Janek u Karzełków.

Baśń fantastyczna.



NAKLADEM „NOWEGO WYDAWNICTWA”
WARSZAWA, ul. MARSZAŁKOWSKA 141.



7.86.384

Na pewnej pięknej i urodzajnej wyspie mieszkał rolnik z siedmiorgiem małych dzieci.

Najmłodszy z nich Janek był dzieckiem inteligentnem i ogromnie lubił fantastyczne baśnie i opowieści.

Mając lat ośm pojechał w sąsiedztwo do swego wuja, posiadającego kawałek gruntu i kilka krówek. Miał tam przebyć miesiące letnie, a powróciwszy do domu kończyć nauki szkolne, był to bowiem chłopiec chciwy wiedzy i bardzo pracowity.

Za towarzysza wakacji miał Janek starego, zacnego pastucha Mikołaja, który miał w głowie duży zapas różnych bajek i historii cudownych.

Janek nie odstępował ani na chwilę dobrego Mikołaja, prosząc go wciąż o coraz to nowe opowieści.

Interesowały go przedewszystkiem podania o karłach i krasnoludkach, w głębi ziemi żyjących i marzył o zobaczeniu ich kiedykolwiek.

Nasłuchawszy się przeróżnych rzeczy o bogactwach krasnoludków, nie myślał i nie mówił o niczem, jak tylko o złotej koronie, bucikach z kryształu, kieszeni pełnej pieniędzy, pierścieniach, drogocennych, brylantach i o kobietach białości śniegu...

Stary Mikołaj żartował z tych marzeń dziecka i zachcianek, mówiąc: Ej, Janku, Janku, i o czem to marzysz? Nie

doczekasz się niczego takiego: siekiera i kosa będą twym orężem, gdy dorosniesz, a żona twoja będzie jak i innych uczciwych rolników, dobrą, zacną kobietą, nic więcej...

Nie oziębily te przepowiednie rozmazanej głowy Janka. Przeciwnie, wzrastała w nim chęć pójścia do miejscowości zwanej: Dziewięć pagórków, słyszał bowiem kiedyś, że, gdyby mu się udało zdobyć od mieszkających tam karłów czapkę, mógłby zejść wgląd ziemi, ujrzeć ich skarby, a ten, od którego zabrał okrycie głowy, musiałby mu usługiwać.

W wigilję świętego Jana, gdy młodzież i dziewczęta bawili się, tańczyli i szukali kwiatu paproci, Janek wdrapał się na najwyższy z Dziewięciu Pagórków i od dziesiątej wieczorem czekał na przybycie karzelków.

O dwunastej w nocy rozległy się jakieś dziwne szmery, szepty, tupanie nóg i ciche, melodyjne śpiewy.

Czuł Janek, że cała dolina pełna była tych maleńkich istot, brzęczących jak muchy i jak one zwinnych i lekkich.

Nie widział ich jednak, spragniony tego widoku Janek, czapki bowiem niewidki zakrywały głowy karzelków i czyniły ich niewidzialnymi.

Janek ułożony na miękkiej murawie, ze zwróconą ku tańczącym głową obserwował ich, mając nadzieję w sercu, że ich wkrótce ujrzy.

Raptem trzech karzelków odłączywszy się od tańczących towarzyszy, rozpoczęło goniwę w tem miejscu, gdzie leżał Janek.

Podrzucając swoje czapeczki do góry, skakali i łapali je w powietrzu. Naraz jeden z nich zerwał z głowy swego towa-



rzysza czapczkę i rzucił ją na murawę. Padła ona na głowę leżącego tam Janka, który pochwycił ją z radością, gotów bronić swojej zdobyczy do końca.

W tejże chwili ujrzał całą gromadę zebranych na pagórku karzełków i mógł się dokładnie przyjrzeć zabawiającym się maleńkim stworzeniom.

Trzech małych karzełków, z których jeden był z głową odkrytą, przyszło do Janka, chcąc, dzięki swej lekkości i zręczności wydrzeć mu posiadaną czapczkę.

Gdy się to nie udało, Janek bowiem trzymał ją z całej siły na głowie, poszkodowany zaczął błagać Janka o zwrot, dobierając słów jak najczulszych i jak najgrzeczniejszych.

Nie pomogły jęki i prośby, na wszystkie zaklęcia Janek pozostał głuchym. Kazał mu zaprzestać jęków i zabrać się

do służenia mu, jego bowiem czapeczka była na głowie zdobywcy, któremu teraz cały swój czas powinien poświęcać.

Najpierwszym obowiązkiem karzelka było przynieść co do zjedzenia, głód bowiem dokuczał bardzo Jankowi, a radość ze spełnienia marzeń dodawała mu jeszcze apetytu.

Doskonale mleko, bulki i wyborne owoce pokrzepiły małego szczęśliwca, który myślał teraz tylko o tem, co zobaczy we wnętrzu ziemi.

Zaledwie słońce zaczęło różowić niebo i śpiew skowronka rozległ się nad pagórkami — ustały śpiewy i tańce karzelków, cisza zapanowała dokoła a całe gromady maleńkich istot zbiegały z góry na dół, by skryć się we wnętrzu ziemi.

Janek ujrzał nagle między trawą i kwieciami jakiś kamień błyszczący, niby brylant najpiękniejszy w kształcie zamka.

Brylant ten, rozlewając jasność dookoła naraz otworzył przejście do podziemia i wpuściwszy wszystkich do środka zawarł się znowu nad nimi...

Janek odurzony był widokiem pereł, drogich kamieni, lśniących brylantów i różnych najpiękniejszych ozdób, ubierających wewnątrz mieszkania karzełków. Zachwyty ogarnął go taki, że stał wpatrzony w to wszystko i oniemiał.

Wreszcie usnął znużony, a gdy się zbudził, ujrzał się na bogatym łożu, w prześlicznie urządzonej mieszkanie z patrzącym mu pokornie w oczy służącym.

Widząc, że się Janek obudził, karzełek przyniósł mu ubranie z brązowego jedwabiu, czarne buciki ustrojone w czerwone wstążki i prócz tego dużo par pantofli ze szkieł błyszczących i drogich kamieni.

Janek prawie oszalały z radości, włożył czempredzej ubranie, zjadł śniadanie złożone z mleka, ciastek i owoców i zaczął się rozglądać po swem mieszkaniu.

Sypialnia Janka pokryta była drogiemi kamieniami, a u sufitu wisiał olbrzymiej wielkości brylant rozjaśniający całą komnatę.

W murze pokoju znajdowały się ukryte drzwiczki po otwarciu których ukazała się zdziwionym oczom Janka, wspaniała szafa pełna naczyń złotych i srebrnych, koszów napelnionych pieniędzmi, szkatulek z biżuterją i kamieniami drogocennych. Były tam i prześliczne obrazy i piękne zajmujące powieści.

Cały ranek spędził na przyglądaniu się tym cudom, w południe zaś, posłyszał dźwięki dzwonu i ukazał mu się jego karzelek, zapytując, czy ma podać mu

obiad oddzielnie, czy też przyjdzie do wspólnego stołu karzelków.

Janek, chcąc się przyjrzeć dokładnie mieszkańcom podziemia, kazał się poprowadzić do sali, gdzie wkrótce zaczęli się schodzić małeńcy ludzie z małemi, ładnie ustrojonymi kobietkami.

Posadzono Janka pomiędzy najładniejszymi karliczkami, które, jak wszyscy podziemni mieszkańcy, z natury wesołe, zabawiały go i uprzyjemniały mu obiad.

Obiad składał się z najpyszniejszych potraw, zakończyły go najdroższe wina i napoje, najwykwintniejsze owoce i kremy.

Muzyka przygrywała podczas obiadu, piękne ptaki sztuczne, doskonale naśladowujące żywe stworzenia, fruwały nad ich głowami, śpiewając i ochładzając siedzących swemi skrzydłami.

Usługiwali nie karzelkowie lub karliczki, lecz dzieci takie jak i Janek, które, jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności dostały się w ręce karzelków i zmuszone były pełnić tu do czasu określonego służbę.

Dzieci te ubrane były w piękne białe suknie i cieniutkie pantofelki szklane, dziewczynki nosiły na głowie kapturek niebieski, srebrny zaś pasek otaczał ich kibić.

Całe dwie godziny trwał obiad, potem na dźwięk dzwonka znikły krzesła i stoły, zostali tylko w postawie stojącej wszyscy biesiadnicy i biesiadniczki, które rozpoczęły wnet zabawę i tańce.

Tańczono wesoło parę godzin, potem każdy szedł do swego zajęcia i pozostawał przy niem aż do kolacji, po której znów wyruszali na pagórki, aby się na świeżem powietrzu zabawiać i weselić.



Po tygodniu bytności u karzełków Janek począł wychodzić na spacer ze swym małym służącym i zachwycać się precudną naturą, wonią kwiatów, prześlicznymi rzeczkami i unoszącymi się na ich falach łodziami w kształcie łabędzi.

Poznał również ludzi ze świata białobranego, zwanych mędrcami, a liczącymi po kilka tysięcy lat wieku, zwiedził szkoły karzełków, gdzie uczono czytania, pisania i ślicznych robót, gdzie opowiadano nieraz uczącym się dzieciom tak ulubione przez Janka fantastyczne opowieści.

Janek przebył już kilka lat u karzełków, nie myśląc zupełnie o świecie przez siebie opuszczonym, o rodzicach i wuju, u którego spędzał wakacje.

Było mu tu tak dobrze, że i myśleć nie chciał o powrocie do domu.

Tymczasem zdarzyła się niezadługo potem pewna przygoda, która zmieniła bieg jego myśli i kazała myśleć o porzuceniu karzełków

Między służebnemi, podającemi do stołu była śliczna dziewczynka Elżbieta.

Pochodziła z tej samej wsi co i Janek i była córką pastora.

Dostała się do karzełków, mając lat cztery zaledwie. Bawiła się z dziećmi na Dziewięciu Pagórkach a zmęczony się bieganiem usnęła na murawie, zapomniana przez swe małe towarzyszki.

Rozpacz rodziców znana była Jankowi; poszukiwano jej wszędzie, naznaczano wysokie nagrody, ale wszystko to na próżno.

Dziewczynka bowiem wzięta została w nocy z murawy przez karzełków, którzy zaopiekowali się Elżbietką, wyuczyli

służby i postanowili swym zwyczajem wypuścić ją na świat dopiero po pięćdziesięciu latach pobytu pod ziemią.

Elżbietka miała piękne złote włosy, oczy koloru nieba i cudny uśmiech na białej jak śnieg twarzyczce.

Nic więc dziwnego, że Janek pokochał to milutkie dziewczątko i starał się być z niem jaknajczęściej.

Ze swej strony Elżbietka przywiązała się również do Janka serdecznie, ale nic, nawet jego miłe towarzystwo nie zdołało rozproszyć jej smutku.

Zapytana przez Janka o powódzie stałego przygnębienia odpowiedziała ze łzami, iż zabija ją tęsknota za ziemią rodzinną i za rodzicami, że dziś właśnie posłyszała przez otwierające się drzwiczki w murawie pianie koguta i to bardziej niż zwykle rozraniło jej serce. Że szczęśliwą

nie będzie dopóty, dopóki nie powróci do swoich. I zaklinała go, aby znalazł sposób wyrwania ją z tych podziemi.

Pod wpływem tych słów Janek również zaczął myśleć o opuszczonej ziemi i zatęsknił bardzo za ukochanymi.

Postanowił więc stąd się wydostać, zabrawszy ze sobą ukochaną dziewczynkę.

Przybywszy do sali kazał sprowadzić do siebie sześciu poważniejszych wiekiem i urzędem karzełków i poprosił ich o wypuszczenie Elżbiety wraz z nim, który, jako wolny człowiek ma prawo wyjść stąd, kiedy mu się podoba.

Odmowna odpowiedź karzełków oburzyła tak chłopca, że surowo rozkazał im zastanowić się nad tą prośbą, pozostawiając im do namysłu dzień i noc całą.

Na drugi dzień powtórzyła się tażsama historia. Odpowiedziano mu stanow-

czo, że nie mogą pozwolić na niweczenie ich zwyczajów, że pozwolą Elżbietce tak jak i innym służącym wrócić po pięćdziesięciu latach na ziemię.

Janek znienawidził karzelków po tej odmowie. O ile dawniej lubił ich i szukał ich towarzystwa, o tyle teraz unikał. Jadał oddzielnie, nie należał do ich zabaw i okazywał wciąż widoczną niechęć.

Elżbieta bladła i smutniała coraz bardziej, a tęsknota szarpała tak bardzo jej sercem, że mówić bez łez nie mogła.

Razu pewnego, przechodząc koło rzuconych na drodze kamieni, podniósł z nich parę i rzucać zaczął, łuderzając jeden kamień o drugi.

Jakież było jego zdziwienie, gdy po rozbiciu się kawałka granitu spostrzegł ukrytą wewnątrz ropuchę, która, wysunawszy jedną z nóg, chciała się ze swej kryjówki wydostać.

Janek złapał ropuchę, odrzucił kamień i czempędzej pobiegł do pokoju.

— Mam was, obrzydliwe karły! — wołał z radością, — oddacie mi teraz Elżbietkę...

Trzeba bowiem wiedzieć, że karzelki podziemne nie znoszą widoku ropuchy i zdaleka ją czują.

Słyszał o tem Janek od starego pastucha Mikołaja i postanowił skorzystać z ich obrzydzenia do tych niewinnych stworzeń.

Włożył więc ropuchę do srebrnego pudełka i trzymając w ręku szedł naprzeciwko dwóch karłów, ciekawy, jakie wrażenie wywrze na nich ten twór upośledzony.

Zaledwie się do nich zbliżył, wyczuli obecność ropuchy i padając przed nim na kolana płacząc i jęcząc dopóty, dopóki nie oddalił się od nich.

Ufny teraz w swą władzę nad karzełkami postanowił ją natychmiast wyzyskać, zawołał więc swego służącego i kazał mu poprosić do jego pokoju najwyższych dygnitarzy z pośród karzełków z ich żonami i dziećmi.

Gdy przyszli, wyrzucał im ich niewdzięczność i brak dobrego wychowania, wymawiając, iż odmówili mu jedynej przysługi o jaką prosił.

— Ostatni raz proszę — rzekł do nich — abyście wyszli na chwilę i raz jeszcze zastanowili nad moją prośbą.

Jeśli się nie zgodzicie na to, o co proszę, doznacie czegoś, co wam wielkie nieszczęście przyniesie, i nie tylko wam, ale i waszym dzieciom...

Nie długo się namyślali nad odpowiedzią. Ufni w swoją moc, weszli śmiało do pokoju i dali odpowiedź odmowną.

Uśmiechnęli się przytem szyderczo, dla pokazania, że nie zlekli się postrachu Janka.

Rozgniewany ich odmową i szyderczymi uśmiechami, puścił się Janek do ogrodu, gdzie pod krzakiem zostawił pudełko z ropuchą.

Oddziało go jeszcze sto kroków od karzełków i ich rodzin, gdy naraz wszyscy padli na ziemię, jakby rażeni piorunem, jęcząc i piszcząc przeraźliwie, jakby ich odzierano ze skóry.

Wyciągnęli dłonie ku Jankowi i rzucając się pod jego stopy, wołali. Łaski! Łaski! wiemy i czujemy, że masz ropuchę, że poddać ci się musimy... Wyrzuć ją, a zrobimy wszystko, czego zażadasz...

Janek pewny wygranej, wyniósł ropuchę do ogrodu, wróciwszy zaś wszedł w układy z karzełkami.

— Tej nocy — mówił im — między dwunastą a pierwszą godziną, wychodzę stąd z Elżbietą.

Napełnijcie mi trzy wozy srebrem, złotem i drogimi kamieniami. Do dwóch wozów załadujcie meble i wszystko co do mnie należy. Kaźcie przygotować dla nas powóz w sześć koni zaprzężony... Przytem, macie udarować wolnością wszystkich zabranych tu przez was służących i dać im również tyle pieniędzy, żeby mieli na całe życie. Pamiętajcie też nie zatrzymywać u siebie pod ziemią nikogo dłużej nad lat kilka.

Karzelki przyjęli te warunki i zastosowali się do życzeń Janka.

Cały pagórek zaroił się od pracowitych istotek. Ładowali na wózkach złoto i drogie kamienie, a Janek zamysłony siedział, przyglądając się ich mrówczej pracy. Cieszył się, że wraca do domu, ale



przyznawał w duchu, że tęsknić będzie za tem cichem i wygodnem schronieniem u dobrych karzełków.

O północy, Janek wyszedł z groty, pożegnał się z karzełkami, poczem rzucił czapkę do wnętrza, radując tem swego służącego. Powróciwszy do rodziny, witani byli serdecznie, potem Janek ożenił się ze śliczną Elżbietką, używając bogactw na otarcie łez ludzkich i na ukojenie niedoli.

ŁONIEC



10873/35

57. **Mali Robinsońowie,**
opowiadanie
58. **Małpi król,** baśń fant.
59. **Przygody Hassana,** baśń
z 1001 nocy
60. **Rumak Czarownika** „
61. **Leśny karzełek,** baśń fant.
62. **Sinobrody,** baśń z 1001 nocy
63. **Ślicznotka,** baśń fant.
64. **Perełka,** „ „
65. **Pasterka i kominiarczyk**
baśń fant.
66. **Mała syrena** „ „
67. **Nowe szaty księcia** „ „
68. **Dobroczynny kij** „ „
69. **O mądrych pieskach**
i dobrej Basi, baśń fant.
70. **Królowa śniegu** „ „
71. **Tomek i Tomaszek** „ „
72. **Złota tabakierka** „ „
73. **Żołnierz ołowiany** „ „
74. **Morska wiedźma** „ „
75. **Towarzysz podróży** „ „
76. **Latający kufer** „ „
77. **Jak szlifierz Kuba został**
królem, baśń fant.
78. **Trzej Towarzysze** „ „
79. **Baśń o biednym drwalu**
baśń fant.
80. **Drogocenny dywan** „ „
81. **O Grzeli Gapie i smutnej**
królownie, baśń fant.
82. **Mądry Koko** „ „
83. **O dobrej Basi i złośliwej**
Kunegundzie, baśń fant.
84. **Tajemnica Adasia** „ „
85. **Przygoda Dobrótki**
z niedźwiedziem „ „
86. **Jeż-Pastuszek** „ „
87. **Cudowna fajka** baśń fant.
88. **Ptāk złotopióry** „ „
89. **Złoty Zamek** „ „
90. **Królewicz i jego dwaj źli**
bracia, baśń fant.
91. **Mądry ślusarczyk,** „ „
92. **O młodym strzelcu**
i wielkoludach „ „
93. **O Żołnierzu walecznym**
i pięknej królownie, baśń
94. **O dobrym królewiczu i**
złej czarownicy, baśń fant.
95. **O złej macosze i dobrych**
karzełkach, baśń
96. **Wierny Jan,** baśń fant.
97. **Dobosz i królowna** „
98. **Mądry grajek** „
99. **Żabi król** „
100. **Leniwa prząsniczka** „
101. **Złośliwa rusatka** „
102. **Przygody wiernego**
sługi „
103. **Niepoprawni psotnicy**
opowiadanie
104. **Dwaj przyjaciele** „
105. **Dobre serce** „
106. **Cudowne zdarzenie** „
107. **Mały Janek** „
108. **Złote serduszko** „
109. **Kotek małej Olesi** „
110. **Postępy Emilki** „
111. **Podróż Danusi** „
112. **Księżniczka Klementyna**
opowiadanie
113. **Owiedziny wuja Zyg.**
munta opowiadanie
114. **Ałtasowe pantofelki**
115. **Kwiątek szczęścia** „
116. **Niezdolny Miecio,** komed.,

1 3 LIST. 1935

10843
35

- | | |
|---|--|
| 117. Lekcja grzeczności,
opowiadanie | 126. Lusia u cyganów
opowiadanie |
| 118. Krysia jako doktor, „ | 127. Pierwszy uczeń „ |
| 119. O piesku Lorduniu „ | 128. Szlachetna zemsta „ |
| 120. Jurek w Zakopanem „ | 129. Żarłoki, pogadanki przyr. |
| 121. Gwiazdka Kachny „ | 130. Pracowity ludek, |
| 122. Dzielny Władek „ | 131. Wycieczka do Milanówka
pogad. przyrodnicze |
| 123. Siostrzyczki „ | 132. Skrzydlate Kopciuszk,
pogad. przyrodnicze |
| 124. Tadzio pogromca much | |
| 125. O Franusiu sierotce „ | |

Złote Książeczki

dla dzieci i młodzieży

Nowy zbiór bajek i opowiadań.

- | | |
|--|--|
| 1. Asem i królowa nimf | 11. Noc wigilijna |
| 2. Osobliwe przygody Sind-
dbada żeglarza | 12. Na dnie statku |
| 3. Przygody barona Mun-
chausena | 13. Przygody dzielnego ma-
rynarza |
| 4. Talizman | 14. Dziecię szczęścia |
| 5. Wierna przyjaźń | 15. Dombey i Syn |
| 6. Syn dżungli | 16. Wśród kniei Brazylii |
| 7. Król puszczy | 17. W krainie Czerwonoskó-
rych |
| 8. Unkas | 18. Wyspa pływająca |
| 9. Oliwer Twist | 19. Przygody w złotodajnej
Klondyke |
| 10. Dawid Kopperfield | 20. Wilk morski u ludożerców |